

piątek, 13.12.2024

Troskliwy Bóg [Iz 48, 17-19]

Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, ?wi?ty Izraela: «Ja jestem Pan, twój Bóg, pouczaj?cy ci? o tym, co po?yteczne, kieruj?cy tob? na drodze, któr? krocysz. O, gdyby? zwa?a? na me przykazania, sta?by si? pokój twój jak rzeka, a sprawiedliwo?? twoja jak morskie fale. Twoje potomstwo by?oby jak piasek, i jak jego ziarnka twoje latoro?le. Nigdy nie usuni?to by ani nie wymazano twego imienia sprzed mego oblicza!»

>P<

Dziś Bóg przypomina nam swoje imię, które brzmi: "Ja jestem". Był, jest i będzie z nami nieustannie. Jego imię to nieustanne "teraz". On pragnie byśmy Go poznawali. Nie chce być tajemnicą, nie chce pozostawać nierozpoznanym. Nasz Pan jest Bogiem rzeczywistym, dającym się rozpoznawać. Objawiając swoje imię Bóg pozwala zwracać się nam do siebie. W wielkoczwartkowej homilii w 2010 roku papież Benedykt XVI skomentował to w następujący sposób: "Wyjawienie komuś własnego imienia jest jednoznaczne z nawiązaniem stosunków z tą osobą. Objawienie imienia Boskiego oznacza więc, że Bóg, który jest nieskończony i istnieje sam z siebie, wchodzi w ludzkie relacje; można by rzec, że wychodzi z siebie samego i staje się jednym z nas, jest obecny wśród nas i dla nas. Z tego powodu dla Izraela imię Boga było nie tylko owianym tajemnicą słowem, lecz oznaczało również fakt: Bóg jest z nami". Przywołując imienia Bożego zechciejmy doświadczyć tej prawdy, że Bóg jest pośród nas. Ale w tym izajaszowym prorocztwie Bóg zdradza też prawdę o sobie. Mówi, że jest Panem, pragnie nas pouczać w tym, co pożyteczne; kierują nami; daje przykazania. To jest Jego troska o nas. On zawsze pragnie naszego dobra. Wchodzi w relacje z nami. Objawiając swoje imię oraz odśłaniając prawdę o sobie, Bóg raz jeszcze okazuje się troskliwym Ojcem.

*** * * * *****Pewną pomocą, którą chcę zaproponować w czasie adwentu, będzie zapoznanie się fragmentami z najnowszą encykliką papieża Franciszka pt.: "Dilexit nos" (Umiłował nas). Poświęcona jest ona miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Składa się z 220 punktów. Dni adwentu mamy 24, więc na każdy dzień przypadnie do przeczytania 9 lub 10 króciutkich punktów. Warto je przeczytać, zastanowić się nad ich przesłaniem, pomyśleć. Jestem mocno przekonany, że znajdziesz w tym tekście inspirację dla siebie, a nade wszystko motyw rozwoju własnej wiary. Kolejne punkty dostępne są poniżej. Życzę Ci dobrej adwentowej wędrówki!**

*** * * * ***

Dzień 13 Adwentu - punkty 102 - 108

*** * * * ***

ENCYKLIKADILEXIT NOSOJCA ŚWIĘTEGOFRANCISZKAO MIŁOŚCI LUDZKIEJ I BOŻEJSERCA JEZUSA CHRYSYUSA

Rozbrzmiewanie Słowa w historii

102. Przyjrzyjmy się niektórym skutkom, jakie to Słowo Boże przyniosło w dziejach wiary chrześcijańskiej. Różni Ojcowie Kościoła, zwłaszcza pochodzący z Azji Mniejszej, wskazali ranę w boku Jezusa jako źródło wody Ducha: Słowa, Jego łaski i sakramentów, które ją przekazują. Moc męczenników pochodzi z „niebieskiego źródła wody żywota, tryskającego z wnętrza Chrystusa” [85], czy, jak tłumaczy Rufin, z „niebiańskich i wiecznych źródeł, które wypływają z wnętrza Chrystusa” [86]. My, wierzący, którzy zostaliśmy odrodzeni z Ducha, pochodzimy z tej groty skalnej, jesteśmy „wyciosani z łona Chrystusowego” [87]. Jego zraniony bok, który odczytujemy jako Jego serce, jest pełen Ducha Świętego i z Niego płynie do nas, niczym rzeki wody żywej: „źródło całego Ducha Świętego pozostaje w Chrystusie” [88]. Ale Duch, którego otrzymujemy, nie oddala nas od zmartwychwstałego Pana, ale Nim nas napełnia, ponieważ pijąc

Ducha, pijemy samego Chrystusa: „Pij Chrystusa, bo On jest skałą, z której wytrysnęła woda. Pij Chrystusa, bo On jest źródłem życia. Pij Chrystusa, bo On jest rzeką, której strumienie weselą miasto Boże. Pij Chrystusa, bo On jest pokojem. Pij Chrystusa, bo z Serca Jego płyną strumienie wody żywej” [89].

103. Św. Augustyn utorował drogę nabożeństwu do Najświętszego Serca jako miejsca osobistego spotkania z Panem. Mianowicie, dla niego, pierś Chrystusa nie jest tylko źródłem łaski i sakramentów, ale ją uosabia, przedstawiając ją jako symbol intymnego zjednoczenia z Chrystusem, jako miejsce miłosnego spotkania. Tam znajduje się źródło najcenniejszej mądrości, którą jest poznanie Go. Augustyn pisze bowiem, że Jan, umiłowany, kiedy podczas Ostatniej Wieczerzy oparł głowę na piersi Jezusa, zbliżył się do tajemnego miejsca mądrości [90]. Nie stajemy wobec zwykłej intelektualnej kontemplacji prawdy teologicznej. Św. Hieronim wyjaśniał bowiem, że osoba zdolna do kontemplacji „nie cieszy się pięknem strumienia wody, ale pije żywą wodę z boku Pana” [91].

104. Św. Bernard podjął ponownie symbolikę przebitego boku Pana, rozumiejąc go wprost jako objawienie i dar miłości Jego Serca. Poprzez ranę staje się ono dla nas dostępne i możemy uczynić naszą, tę wielką tajemnicę miłości i miłosierdzia: „Domagam się z głębi serca Pańskiego tego, czego mi brakuje, bo ono opływa w miłosierdzie i nie brakuje ran, z których by mogło wypłynąć. Przebili Mu ręce i nogi, przebili bok włócznią, przez te szczeliny mogę pić miód ze skały i olej ze skały najtwardszej, to jest skosztować i zobaczyć, bo słodki jest Pan. (...) Żelazo przeszło Jego duszę, zbliżyło się do serca, aby naprawdę umiał współcierpieć z moją słabością. Stoją otworem głębiny Jego serca, dzięki ranie ciała, stoi otworem owa ogromna tajemnica łaskawości, stoi otworem litość serdeczna Boga” [92].

105. Pojawia się to w szczególny sposób u Wilhelma z Saint-Thierry, który zaprasza do wejścia do Serca Jezusa, które karmi nas w swoim własnym wnętrzu [93]. To nie zaskakuje, jeśli pamiętamy, że dla tego autora „sztuką nad sztukami jest sztuka miłowania. (...) Miłość wzbudza Stworzyciel przyrody. Miłość jest siłą duszy, która niejako zaspokajając jej naturalną skłonność, wiedzie ją do miejsca i do celu, które są jej właściwe” [94]. Tym właśnie miejscem, w którym miłość panuje w pełni, jest Serce Chrystusa: „Panie, dokąd prowadzisz tych, których obejmujesz i trzymasz w swych ramionach, jeśli nie do swego serca? Twoje serce, Jezu, jest słodką manną Twojej boskości (por. Hbr 9, 4), którą zachowujesz w sobie w złotym naczyniu Twojej duszy, przewyższającą wszelką wiedzę. Błogosławieni, którzy są tam prowadzeni przez Twoje objęcie. Błogosławieni, którzy, zanurzeni w tych głębinach, zostali przez Ciebie ukryci w tajemnicy Twojego serca” [95].

106. Św. Bonawentura łączy te dwie duchowe linie wokół Serca Chrystusa: ukazując Je jako źródło sakramentów i łaski, proponuje, aby ta kontemplacja stała się relacją przyjaźni, osobistym miłosnym spotkaniem.

107. Po pierwsze, pomaga nam rozpoznać piękno łaski i sakramentów, które wypływają z tego źródła życia, jakim jest zraniony bok Pana: „Otóż, aby z boku spoczywającego na krzyżu Chrystusa mógł się zrodzić Kościół, a zarazem aby się wypełniło Pismo, które mówi: «Będą patrzeć na Tego, którego przebodli», Pan Bóg dozwolił, iż jeden z żołnierzy uderzając włócznią otworzył najświętszy bok. Popłynęła zeń krew i woda stając się zapłatą naszego zbawienia. Ona to płynąc z samego źródła, z wnętrza serca Chrystusowego, dała sakramentom Kościoła moc udzielania życia łaski, a dla tych, którzy już żyją w Chrystusie, stała się napojem ze «źródła tryskającego na życie wieczne»” [96].

108. Następnie, zaprasza nas do zrobienia kolejnego kroku, aby dostęp do łaski nie stał się czymś magicznym lub rodzajem emanacji typu neoplatońskiego, ale bezpośrednią relacją z Chrystusem, zamieszkaniem w Jego Sercu, ponieważ ten, kto pije, jest przyjacielem Chrystusa, jest sercem, które kocha: „Powstań więc, duszo, umiłowana przez Chrystusa. Bądź jak owa gołębica, która «zakłada gniazdo

na ścianach urwiska». Tam trwaj nieustannie jak «wróbel, który znalazł swe gniazdo»; tam jak synogarlica ukryj swe dzieci czystej miłości; tam przyłóż usta, aby «zaczerpnąć wody ze źródeł Zbawiciela» [97].

fot. pixabay